

Tomaszewski, Jerzy

"Český katolicismus 1890–1914. Kapitoly z dějin českého katolického tábora na přelomu 19. a 20. století", Pavel Marek, Olomouc-Rosice 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/4, 564-568

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

powinien być konsekwentnie chronologiczny, z wyjątkiem „Deklaracji Utrechckiej Biskupów Kościołów Starokatolickich z 24 września 1889 roku” (dok. 51), który stanowi tło dla „Dokumentu konsekracji ks. J. Kowalskiego na biskupa Kościoła Katolickiego Mariawitów” (dok. 50).

Praca Edwarda Warchoła w zasadzie nie wnosi nowych ustaleń czy tez. Autor pisze o rzeczach znanych z prac Stanisława Rybaka⁸, Tadeusza Krawczaka⁹, Daniela Olszewskego¹⁰ czy Krzysztofa Mazura¹¹. Ograniczył się też w zasadzie tylko do literatury w języku polskim. Trudno wypowiadać się na temat ustaleń zawartych w niepublikowanych pracach magisterskich, na które powołuje się autor. Z punktu widzenia dialogu religijnego należy podkreślić koncyliacyjny i ekumeniczny charakter książki Edwarda Warchoła. W tym miejscu wypada postawić przed przyszłymi badaczami genezy i rozwoju mariawityzmu zadanie przeprowadzenia gruntownej kwerendy w zbiorach watykańskich, petersburskich i felicianowskich¹², ponieważ dopiero ich wynik może przynieść nowe ustalenia i rozszerzyć horyzonty badawcze. Bez wykonania tej, przyznaje, ogromnej i żmudnej pracy będziemy tylko powielać bądź zaledwie modyfikować istniejące w literaturze tezy, i mam tu na myśli zarówno ujęcia historyczne, jak i socjologiczne.

Krzysztof Lewalski
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Pavel Marek, *Český katolicismus 1890–1914. Kapitoly z dějin českého katolického tábora na přelomu 19. a 20. století*, Gloria, Olomouc–Rosice 2003, s. 649.

Katolicki polityk Mořic Hruban we wspomnieniach pisał o atmosferze w Czechosłowacji po 1918 r.: „Katolicyzm był u nas wystawiony na najostrzejszy atak, zaś te ataki prowadzono pod hasłami narodowymi, a nikt z zażartych przeciwników nie uświadamiał sobie, że wraz z wyzwoleniem narodu został również wyzwolony katolicyzm, ponieważ austriacka tradycja wpływała ujemnie na jego jakość, a protektorat dynastii szerzył jedynie bagienne ciepło. — Gorączka odstępstw nie osłabiła naszego ludu w tym stopniu, by zagrozić samowystarczalności czechosłowackich katolików w wolnej ojczyźnie. Pomimo tego piętnowano nas jako gorszy element, a przed kapryсами rozmaitych działaczy chroniła nas tylko litera prawa”¹.

⁸ S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992.

⁹ T. Krawczak, *Rewolucja 1905–1907 a życie społeczno-religijne. Ruch mariawitów*, [w:] *Spółczesność i polityka — dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i T. Wołszy, Warszawa 1993, s. 115–136.

¹⁰ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 55–64 (rozdz. *Początki i rozwój mariawityzmu*).

¹¹ K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991.

¹² Sądzę, że wiele materiału czeka na historyka też w archiwach diecezjalnych, niestety stopień zarchiwizowania ich zasobu oraz w niektórych przypadkach swoista ich reglamentacja nie zawsze umożliwia pełne jego wykorzystanie.

¹ M. Hruban, *Z časů nedluho zašlych. Vzpominky*, oprac. J. Draček, Řím–Los Angeles 1967, s. 237.

Chociaż była w tych słowach pewna przesada, to jednak różne objawy świadczyły o względnej słabości wpływów Kościoła katolickiego w społeczeństwie czeskim. To prawda, że większość deklarowała katolicyzm, ale po powstaniu Republiki ujawnił się kryzys, kulminujący rozłamem i powstaniem w 1920 r. Kościoła Czechosłowackiego. Pisał o tym przed kilku laty profesor Uniwersytetu Palackiego w Olomuńcu, Pavel Marek². Stosunek nie tyle może do religii, ile do łączących się z nią w czeskiej tradycji wydarzeń, symbolizował incydent 3 listopada 1918, gdy manifestanci wracający z patriotycznego zgromadzenia na Białej Górze (dziś dzielnica Pragi, gdzie 8 listopada 1620 armia protestanckich stanów czeskich uległa katolickim wojskom cesarskim) przewrócili posąg Panny Marii na Placu Staromiejskim. Uznali go — błędnie — za pomnik postawiony przez zwycięzców dla uczczenia czeskiej porażki. Nic dziwnego, że podczas przygotowań do plebiscytu na Spiszu i Orawie (później odwołanego) agitatorzy polscy straszili miejscowych górali domniemaną wrogością Czechów do katolicyzmu, zaś agitatorzy słowacy urządzali pielgrzymki do sanktuarium maryjnego na Świętym Pagórku koło Olomuńca, aby zadać temu kłam.

Najnowsza książka Marka ukazuje losy politycznego obozu katolickiego w latach 1890–1920 (choć w tytule jest rok 1914). Zasluguje ona na uwagę polskiego czytelnika, nie tylko historyka, gdyż ułatwia zrozumienie różnic między społeczeństwami czeskim a polskim, istotnych do dziś. Przypomnijmy, że w Polsce według statystyki kościelnej jest około 95% wiernych Kościoła rzymskokatolickiego; dane te są przesadne, lecz niewielkie poprawki nie zmienią obrazu. Natomiast w 1996 r. w Republice Czeskiej odsetek katolików wynosił 39%, a ponad 50% osób dystansowało się od religii. Przypomnijmy też przeszłość. W XIX w. na ziemiach polskich język polski zachował się przede wszystkim w kościołach, po 1867 r. także w życiu publicznym i szkołach zaboru austriackiego. W zaborze rosyjskim prawosławie utożsamiano (nie zawsze słusznie) z caratem, *inorodcy* i wyznawcy innych religii (także katolicy) byli dyskryminowani formalnie i faktycznie. W zaborze pruskim obcą władzę kojarzono z protestantyzmem.

Nie jest wprawdzie ściśle utożsamianie polskości z katolicyzmem, lecz nie zmienia to faktu, że taki stereotyp powstał. Wśród Czechów zaś przetrwała pamięć o Mistrzu Janie Husie spalonym na stosie w Konstancji, o husytyzmie traktowanym jako czeski ruch narodowy i plebejski, o kontrreformacji i prześladowaniach czeskich ewangelików. Barok wyrażał nie tylko zwycięstwo katolicyzmu, lecz także triumf Cesarstwa nad niepokornymi Czechami. Tradycję tę szerzyły dzieła czeskich pisarzy. Henryk Sienkiewicz umacniał legendę polskiego katolicyzmu, Alois Jirasek propagował legendę narodowej religii czeskiej — husytyzmu.

Powyższe tradycje są znane czytelnikom czeskim, toteż Marek nie musiał o nich wspominać. Marginesowo, nieraz aluzyjnie pisze także o specyficznej sytuacji katolicyzmu przed 1918 r. w monarchii habsburskiej, w skład której wchodziły ziemie czeskie (Czechy, Morawy i skrawek Śląska pozostały po wojnach Austrii z Prusami). Kościół katolicki był powiązany z państwem. Obsada stanowisk zależała od cesarza, potomkowie rodów arystokratycznych zasiadali na stolicach biskupich; byli nimi ludzie lojalni wobec monarchy, zwykle wychowani w kulturze niemieckiej, nie zawsze o niezbędnych walorach. Nominacje duchownych czeskich były wyjątkiem. Nic dziwnego, że mianowanie ks. dr. Theodora Kohna z niezamożnej rodziny czeskiej arcybiskupem w Olomuńcu w 1892 r. (poprzednikiem był Friedrich hr. Fürstenberg) wywołało poruszenie, mimo zalet nominata oraz pobożności jego rodziny. Zaskoczenie było tym większe, że dziadek biskupa wyznawał judaizm, co pobudziło niektórych polityków w Wiedniu do złośliwości o antysemickim podtekście.

² P. Marek, *České schizma. Příspěvek k dějinám reformního hnutí katolického duchovenstva v letech 1917–1924*, Olomouc–Rosice 2000.

Autor zajmuje się dwoma, ściśle powiązаныmi kręgi zagadnień. Przede wszystkim perypetiami organizacji (politycznych, zawodowych, stanowych, gospodarczych itd.) tworzących to, co określa mianem „obozu katolickiego”. Składały się nań dwa podstawowe nurty. Pierwszy — konserwatywny — związany z hierarchią Kościoła, częścią arystokracji ziem czeskich, z reguły niemieckiej kultury, lecz broniącej historycznych praw Ziemi Korony św. Wacława, drugi — chrześcijańsko-demokratyczny — odwoływał się do plebejskich tradycji czeskich, postulował reformy polityczne. Działacze jego znajdowali natchnienie w encyklice papieża Leona XIII „*Rerum novarum*” (1891). W drugiej części książki Marek ukazał dzieje środowisk reformatorskich, zwłaszcza duchowieństwa o tendencjach modernistycznych. Początki tego nurtu wiążą się z twórczością literacką i publicystyczną jego protagonistów, którzy wkrótce podjęli problemy sytuacji niższego duchowieństwa, stosunków między Kościołem a państwem oraz demokratyzacji Kościoła. Wielu postulovalo też zniesienie celibatu. Autor rozpatruje ten kierunek na tle europejskim, a więc katolickiego modernizmu obserwowanego z niepokojem w Rzymie, potępionego przez papieża Piusa X w encyklice „*Pascendi dominici gregis*” (1907). Czeski modernizm był pod wpływem wybitnych przedstawicieli tego kierunku, zwłaszcza z Austrii i Niemiec, lecz rozwijał się w związku z miejscowymi stosunkami i miał charakter przede wszystkim praktyczny, a nie teologiczny. Zwolennicy jego należeli najczęściej do organizacji chrześcijańsko-demokratycznych. Autor zauważa słusznie, że część ich postulatów została zrealizowana przez II sobór watykański, lecz przed stu laty wydawać się mogły, zwłaszcza w monarchii habsburskiej, niemal rewolucją.

Mořic Hruban we wspomnieniach pisanych po wielu latach od wydarzeń opisywanych w książce Marka uznawał, że sytuacja katolicyzmu w monarchii, zwłaszcza na ziemiach czeskich, wymagała zmian. Przed 1914 r. należał jednak do konserwatystów akceptujących stanowisko biskupów (bodajże tylko przyszły arcybiskup ołomuński Antonín Cyril Stojan sympatyzował z umiarkowanymi zwolennikami reform) i rywalizujących o wpływ z nurtem chrześcijańsko-demokratycznym.

Rozważania Marka prowadzą do wniosku, że w drugiej połowie XIX w. Kościół katolicki, podobnie jak cała monarchia habsburska, wymagał zmian, być może nie tak daleko idących jak chcieli reformatorzy ze środowiska młodych księży czeskich, lecz istotnych dla zachowania autorytetu katolicyzmu w społeczeństwie. Problem był tym bardziej pilny, gdyż ruch reformatorski miał charakter oddolny. Chrześcijańska demokracja rozwijała się dzięki sieci stowarzyszeń, przede wszystkim zawodowych i gospodarczych. Na rolniczych Morawach szczególnie wpływove były związki czeskich rolników, sympatyzujące z demokratycznym nurtem obozu katolickiego. Zdaniem autora przed 1914 r. partie katolickie stały się największą siłą polityczną w czeskim społeczeństwie Moraw. To prawda, że podejmowano próby zjednoczenia obozu katolickiego, lecz wyniki okazały się skromne i nietrwałe. Nurt konserwatywny był „sztabem bez armii”, a wpływy przed 1918 r. zawdzięczał przede wszystkim bliskim więziom z hierarchią kościelną i częścią arystokracji ziem czeskich oraz lojalności wobec monarchii. To jednak powodowało, że w bardziej zurbanizowanej i przemysłowej części kraju, a więc w Czechach, gdzie silna była narodowa oraz socjalistyczna opozycja, oddziaływanie obozu katolickiego okazało się słabsze, zwłaszcza w rewolucyjnym roku 1918. Utworzoną wówczas z połączenia kilku katolickich ugrupowań Partię Ludową (później Czechosłowacka Partia Ludowa) zdominowali chrześcijańscy demokraci.

Kryzys obozu katolickiego, narastający od końca XIX w., zaostrzyły przypadkowe okoliczności, które autor przedstawia w końcowych rozdziałach. Nastąpiło bankructwo Kasy Pożyczkowej św. Wacława (*Svatováclavská záložna*), utworzonej w 1872 r. z inicjatywy kanonika Mikuláša Karlacha, który kierował nią do 1878 r. Karlach „chciał stworzyć z niej niezależną katolicką instytucję finansową, zdolną do wspierania rozwoju gospodarczego katolickich klientów i wykorzystać ją z pożytkiem dla całego obozu katolickiego” (s. 485). W 1902 r. główny księgowy Kasy popełnił samobójstwo, na-

stąpiły zmiany w zarządzie, do prasy trafiły informacje o kłopotach finansowych. Zarząd wykrył nadużycia i olbrzymie straty, niemożliwe do pokrycia z bieżącej działalności. Winę ponosił też zwierzchnik Kasy, ks. Josef Ort. Skandal okazał się tym większy, że do strat przyczynił się rozwiązły tryb życia kierownictwa oraz decyzje sprzeczne z zasadami bankowymi. Marek słusznie pisze, że nadużycia zdarzały się też w innych instytucjach, a w zarządzie byli nie tylko działacze katolicki. Trudno się jednak dziwić, że skandal wywołał sensację oraz ostre ataki ze strony gazet innych nurtów politycznych. „Afera wokół Kasy św. Wacława, przedsiębiorstwa noszącego imię patrona narodu czeskiego, nie była zwykłym upadkiem złe prowadzonej instytucji gospodarczej. Chodziło o firmę mniej lub bardziej związaną z obozem katolickim, który wobec społeczeństwa reprezentował i gwarantował pewne wartości, te zaś zostały naruszone i podane w wątpliwość” (s. 493). Drugim przypadkiem stał się konflikt wokół arcybiskupa Kohna. Okazał się wprawdzie dobrym gospodarzem zaniedbanej diecezji, lecz zatargi wywołało jego uparte dążenie do porządkowania zaległych spraw, a szczególnie drobiazgowość i częstość kontroli parafii, bezkompromisowość, surowość w stosunku do księży, co odczuwano jako nietolerancję i niedostatek miłości bliźniego. W 1902 r. (a więc w czasie, gdy wybuchła afera Kasy św. Wacława) ukazała się seria anonimowych artykułów atakujących arcybiskupa. Podjął on dochodzenie i oskarżył (okazało się później, że niesłusznie) jednego z proboszczów. Domniemanego autora usunął z parafii i nakazał zamknięcie w klasztorze. Gdy okazało się, że kto inny był autorem, arcybiskup zwlekał z uwolnieniem niesłusznie obwinionego. Wybuchła afera w prasie, pojawiły się inne zarzuty związane z traktowaniem podległych mu duchownych i ostatecznie ks. Kohn ustąpił z urzędu.

Lata 1906 i 1908 przyniosły ostre konflikty lokalne w związku z wypowiedziami dwóch nauczycieli oraz profesora uniwersyteckiego na temat religii katolickiej. Na porządku dziennym stało pytanie o wolność słowa, czy państwowi wychowawcy młodzieży mogą kwestionować podstawy katolicyzmu, którego monarchia jest obrońcą. Przyczyniało się to do nieufności w stosunku do polityków katolickich i Kościoła, którego hierarchię oceniano coraz częściej jako obcą narodowym i demokratycznym dążeniom społeczeństwa.

Na domiar złego, w latach 1917 i 1918 praski arcybiskup Paul hrabia Huyn wzbudził oburzenie antyczeskimi wypowiedziami; wywołało to protesty, także księży czeskich. 28 października 1918, gdy powstawała Republika, liczne grono księży postanowiło odrodzić swą organizację, uprzednio zakazaną przez Huyna. Wkrótce arcybiskup opuścił Pragę, zastępujący go administrator zachorował i dopiero we wrześniu 1919 r. stolicę arcybiskupią objął ks. František Kordač, konserwatywny duchowny czeski. Konsekwentnie realizował polecenia Stolicy Apostolskiej, która potępiała modernizm, a to zaostriżyło konflikty i w konsekwencji doprowadziło do rozłamu i powstania Kościoła Czechosłowackiego.

Trudno jest rozważać, co mogłoby nastąpić, gdyby biskupi przyjęli niektóre choćby projekty reform, przedstawiane od końca XIX w. przez księży czeskich, zaniepokojonych kryzysem katolicyzmu. Źródła jego wiązały się przecież z historią, konfliktami religijnymi i politycznymi zapoczątkowanymi w przeszłości i reformy mogły okazać się niewystarczające. Analiza przeprowadzona przez autora prowadzi do wniosku, że wybuch ostrego konfliktu na przełomie XIX i XX w. w dużej mierze wynikał z powiązania katolicyzmu z Habsburgami, co kompromitowało Kościół w oczach dużej części społeczeństwa czeskiego. Utrwalał się obraz religii służącej Habsburgom oraz arystokracji, wbrew interesom narodu. Lata międzywojenne nie zdołały zmienić tego stereotypu. Oczywiście, sprowadzanie przyczyn współczesnej słabości wpływów Kościoła katolickiego w Czechach do wydarzeń rozpoczętych stosem w Konstancji byłoby nadmiernym uproszczeniem. Sądzę jednak, że ta przeszłość sprzyjała eliminowaniu katolicyzmu z życia społeczeństwa czeskiego po „zwycięskim lutym” 1948 r.

Pavel Marek nie mógł w jednej książce, nawet obszernej, zająć się wszystkimi aspektami dziejów czeskiego obozu katolickiego. Jedyne na marginesie wspomnę, że poza zakresem analizy pozostawił stosunek tego obozu do Żydów. W kilku miejscach znajdujemy wszakże wzmianki, że w prasie obydwóch nurtów spotkać można było antysemickie deklaracje. „Katolicki antysemityzm był uzasadniany argumentami ekonomicznymi. Żydzi dostrzegani byli w tych kołach jako ucieleśnienie kapitalizmu, który rozłożył miniony system chłopski i narzucił jarzmo, z którego należy się wyzwolić. W podtekście takiego wyjaśnienia znajdowała się też argumentacja narodowa, ponieważ Żydzi są jakoby w większości Niemcami, wrogami narodu czeskiego, którego kosztem się wzbogacili” (s. 74). Antysemityzm służył także zwalczaniu socjaldemokratów. Interesujące byłoby bliższe zbadanie tego zagadnienia, a także porównanie ze stosunkami na ziemiach polskich, lecz to pozostaje zadaniem na przyszłość.

Obszerny spis źródeł i literatury zawiera archiwalia czeskie (także rzadko dotąd wykorzystywane), źródła drukowane (w tym prasę) oraz inne publikacje. Streszczenia (czeskie, angielskie i niemieckie) ułatwiają orientację, zaś rzadko spotykane solidne indeksy rzeczowy, nazwisk i nazw geograficznych bardzo są pomocne dla czytającego.

Jerzy Tomaszewski
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej
w Kutnie

František Čapka, Lubomír Slezák, Jaroslav Valík, *Nové osídlení pohraničí českých zemí po druhé světové válce*, Akademické nakladatelství CERM, s. r. o., Brno 2005, s. 359.

Literatura dotycząca powojennego osadnictwa na pogranicznych ziemiach czeskich po drugiej wojnie światowej (w tym także niepublikowane prace dyplomowe studentów czeskich uczelni) jest bogata, lecz do tej pory miała przede wszystkim charakter studiów regionalnych, częściowo dotyczyła wybranych zagadnień, a co więcej przed 1989 r. możliwości badania niektórych problemów ograniczały warunki życia politycznego w Czechosłowacji. Obecnie otrzymaliśmy pierwszą tak obszerną próbę ujęcia syntetycznego pióra historyków, którzy tymi zagadnieniami zajmują się od wielu lat. Autorzy podkreślają wprawdzie na wstępie, że dzieje osiedlenia pogranicza łączą się ściśle z historią wysiedlania ludności niemieckiej, lecz słusznie stwierdzają, że nie wyklucza to odrębnego potraktowania obu tych kręgów problematyki. Ograniczają się więc jedynie do zarysowania sytuacji, w której doszło do nowego osadnictwa na ziemiach pogranicznych, nie wglębiając się w dramatyczne nieraz wydarzenia związane z wysiedlaniem.

Książka składa się z czterech rozdziałów: 1. Pogranicze ziem czeskich po maju 1945 (František Čapka i Lubomír Slezák), 2. Osadnictwo rolne (Lubomír Slezák), 3. Osadnictwo pozarolnicze (František Čapka), 3. Reemigracja i osiedlanie rodaków zagranicznych (Jaroslav Valík). Zakończenie (František Čapka i Lubomír Slezák) podsumowuje najważniejsze wnioski wynikające z książki, a niemal trzecią jej część zajmują załączniki. Logiczna struktura poszczególnych rozdziałów ułatwia czytelnikowi zorientowanie się w problematyce. Pewnym odstępstwem jest przedstawienie zasad organizacji osadnictwa oraz struktur instytucji nim się zajmujących dopiero na początku